Nr. 97. Wtorek 29 kwietnia 1924 roku. Cena numeru mk. 200.000. Rok XV.

# ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy przed tekstem na I-ej stronie 12 groszy polskich, na III-ej 8 groszy, na IV, V, VI-ej 5 groszy. Drobne ogłoszenia po 3—4 groszy za wyraz. Najmniej 40 groszy. Tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej.

Ceny ogłoszeń podane w złotych polskich będą obliczane podług kursu złotego franka, płatne w markach polskich po kursie z dnia poprzedzającego zapłatę.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

mk. 3.600.000.

Z odnoszeniem miesięcznie: mk. 4.300.000

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: mk. 4.300.000

Z przesyłką pocztową: mk 4.500.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 7.000.000.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 54. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1. Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4





## Konieczność wypowiedzenia traktatu o mniejszościach.

Sosnowiec, 29 kwietnia.

Ochrona mniejszości narodowych, w tej formie, w jakiej ją nam narzucono, nie tylko godzi w suwerenność państwa polskiego, ale wytwarza atmosferę zamętu i ciągłych tarć wewnętrznych, które mogą zakończyć się wprost katastrofalnie.

W zrozumieniu ogromu niebezpieczeństwa z tej strony dla Rzeczypospolitej, czcigodny marszałek Trąmpczyński na posiedzeniu senatu w dn. 11 go b. m. poruszył sprawę wypowiedzenia traktatu o mniejszościach i wezwał prawników polskich do oświetlenia jej z punktu prawnego.

Pierwszy zabrał głos na na łamach „Kurjera Warszawskiego" prof. Cybowski, który, powołując się na opinję całego szeregu uczonych europejskich, stwierdza z całą stanowczością, że traktat o ochronie mniejszości może być przez Polskę wypowiedziany, tembardziej, że traktat ten, komentowany zawsze w sensie najbardziej dla nas krępującym, nie jest bynajmniej przestrzegany ściśle przez ligę narodów, powołaną do jego strzeżenia.

„Na uwagę zasługuje fakt" — pisze prof Cybowski — „że przedstawiciele Polski zgodzili się na podpisanie traktatu mniejszości po otrzymaniu od koalicji przez usta p. Clemenceau zapewnienia, że osłabienie stanowiska Polski, wywołane przez traktat, będzie wyrównane dzięki zasobom, których główne mocarstwa dostarczą lidze narodów w celu zapewnienia Polsce spokojnego posiadania jej ziem. Tego zobowiązania mocarstwa nie dopełniły: liga nie pomogła podczas zagrożenia bytu Polski przez najazd boszewicki w roku 1920, traktat mniejszościowy nie uzyskał więc podstawy, na której miał się opierać.

Rada ligi narodów naruszyła art. 12 ty tego traktatu, który głosi, że Polska zgadza się na to, aby każdy członek rady ligi miał prawo zwrócić uwagę rady na przekroczenie lub niebezpieczeństwo przekroczenia któregokolwiek z zobowiązań Polski, z tej umowy wynikających. Prawo skargi służy tylko członkowi rady, a jednak rada zajmowała się skargami osób i instucji prywatnych, pogwałciła, według prawa międzynarodowego, prawo domagania się tego przestrzegania.

O tejże sprawie na łamach „Kurjera Poznańskiego" z dnia 18 b. m. pisze prof. Kierski:

„Gdym przeszło pół roku temu — najpierw w osobnej mojej pracy p. t. „Prawa mniejszości niemieckiej w Polsce",—poruszył konieczność zmiany niektórych postanowień traktatu o ochronie mniejszości, gdym dalej wskazywał na nieodzowność poczynienia przez rząd polski starań, w celu całkowitego anulowania tego traktaktu, doznałem — przyznam się — pewnego rozczarowania.

Liczyłem, że w tak ważnej sprawie wywołam gruntowną i rzeczową dyskusję. Tymczasem — poza prasą niemiecką, która stale obdarza mnie szczególnemi względami — podchwycił moje wywody tylko pewien odłam prasy warszawskiej, lecz bynajmniej nie w tym celu, aby prowadzić na poruszony przezemnie temat poważną dyskusję.

Miały być równe prawa, a tu tymczasem podział obywateli na „większość" i „mniejszość". Ochrona polskiej większości jest sprawą państwa; tymczasem ochrona obywateli, należących do mniejszości, stała się sprawą obcych międzynarodowych czynników, stojących poza państwem i od niego zupełnie niezależnych. Przeciętny obywatel, należący do polskiej większości, opiera swe prawa na ustawodawstwie krajowem, a w razie ich naruszenia, zwraca się do sądów i urzędów administracyjnych w porządku instancji; obywatel, należący do mniejszości, ma prócz tego do rozporządzenia radę ligi narodów, która — jakeśmy się przekonali — za nic sobie waży ustawodawstwo krajowe i wcale się nie liczy z prawomocnemi wyrokami sądów i decyzjami polskich władz państwowych.

W rezultacie, zamiast równych praw — upośledzenie polskiej większości i jakieś niesłychane uprzywilejowanie mniejszości nie mające nic wspólnego z tem, cośmy dotychczas przywykli nazywać praworządnością państwową.

Przedstawiciele mniejszości nadużywają przytem tego swojego uprzywilejowanego stanowiska w sposób wręcz wrogi dla państwa i zasypują ligę narodów skargami na rzekome krzywdy w celach wyłącznie politycznych, nie mających nic wspólnego z rzeczywistą obroną praw mniejszości".

„Trzeba więc, jak najprędzej skończyć z tym traktatem, by raz wreszcie skończyć z ciągłem wichrzeniem wewnątrz państwa i wpoić przekonanie we wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, że opieka, którą im zapewnia konstytucja, musi im wystarczyć, a wszelkich uroszczeń i pretensji do jakichś uprzywilejowań raz na zawsze wyzbyć się trzeba.

# List z Górnego Śląska.

**Przesilenia gospodarcze na Śląsku — Na co skarży się przemysł, robotnicy i kupcy. — Brak zamówień, brak pieniędzy. — „Pieronowanie" na socjalistów. — Kupiectwo się odradza. — Ślązacy w armji polskiej. — Nowe wydawnictwa.**

Katowice, 28 kwietnia.

(Od naszego korespondenta górnośląskiego).

Zarówno wielki przemysł śląski, jak i robotnicy w przemyśle zatrudnieni, przeżywają obecnie ciężki kryzys gospodarczy. Pierwszy skarży się na brak zbytu i ciężką konkurencję przemysłu zagranicznego, wskutek której kopalnie dopłacać muszą do każdej tonny węgla 1 frank złoty, a czasem i więcej, robotnicy zaś skarżą się na częściowe bezrobocie, które powstało właśnie wskutek trudnego położenia przemysłu, gdyż we wszystkich kopalniach i hutach już od dłuższego czasu dla braku zamówień i zbytu miast sześć dni, pracuje się tylko 5 a nawet 4 dni w tygodniu. Oznacza to bardzo poważne obniżenie dochodów robotniczych. Doszło do tego, że niektóre kopalnie i huty zwolnić chcą z pracy wielką część robotników, gdyż nie mają dla nich pracy. Wielka huta „Laury" w tych dniach chciała zwolnić w ten sposób około 2000 robotników, wskutek jednak interwencji komisarza demobilizacyjnego i związków zawodowych wypowiedzenia narazie wstrzymano, zastrzegając sobie jednak ewentualność późniejszego wypowiedzenia pracy. Na zwałach leżą już setki tysięcy tonn węgla, którego się pozbyć trudno, gdyż kalkuluje się — jak już wyżej naznaczono — o 1 — 2 fr. na tonnie drożej, niż węgiel zagraniczny.

W czasach tak ciężkich, gdzie trudno o pracę i zarobek, wprost zbrodnią popełnioną na robotniku, był ostatni strajk na Śląsku, tak lekkomyślnie wywołany przez socjalistów, gdyż wielu kopalniom, nie mającym zbytu na węgiel, strajk taki mógł być nawet na rękę. Na szczęście, olbrzymia część robotników już od samego początku nie strajkowała, tak, że strajk socjalistyczny ostatecznie w bardzo niechlubny sposób załamał się sam w sobie. Pożałowania godnemi są tylko ofiary socjalistycznej demagogji, które utraciły zarobek blisko dwutygodniowy i z próżnemi rękami odchodzić musiały od kas wypłatniczych, zazdrośnie spoglądając na swych szczęśliwych kolegów, którzy nie strajkowali i otrzymali znaczne zaliczki na sprawunki świąteczne.

* * *

Na brak gotówki i kiepskie interesy skarżą się zresztą wszyscy inni, zwłaszcza kupcy, gdyż niskie zarobki zmuszają robotników do ograniczania się co do najniezbędniejszych zakupów.

Wiele przyczyniła się do tego zdrowa konkurencja, jaka powoli wyrobiła się po ustabilizowaniu się waluty polskiej, konkurencja zdrowa, którą ze stanowiska społecznego tylko z zadowoleniem powitać można. Kupiec nie może już żądać 50 do 100 proc. wyżej jak dawniej w przewidywaniu dalszego spadku marki polskiej, i to pozwala kupcom regulować swoje ceny tak, aby mogli egzystować, choć przy mniejszym zysku, ale też i mniejszem ryzyku.

Katowice przepełnione są najwykwintniejszem nietylko kawiarniami i restauracjami, ale i najwykwintniejszemi wielkiemi składami różnego rodzaju, w których nieraz uwija się po kilkadziesiąt osób personalu. To też wszystkie te składy, chcąc się nietylko utrzymać, ale owszem i zarobić, nawzajem się prześcigają w obniżaniu cen w chęci ściągnięcia jaknajwięcej klijenteli. Zapewne też, sądzę, nie zawiodą się w swych usiłowaniach i bogata ich reklama przyniesie im owoce, gdyż przesilenie gospodarcze tak ściśle związane z sanacją skarbu polskiego, długo już potrwać nie może.

* * *

Pod względem partyjno - politycznym zaszły w obozie polskim na Śląsku poważne zmiany. Z tak zwanego „bloku ósemki" w sejmie śląskim, skupiającego około posła Korfantego 16 posłów stronnictw narodowych, wystąpiła połowa posłów, zakładając osobny klub ludowo-narodowy. Reszta posłów, z Korfantym na czele, stanowi odtąd klub chrześcjańskiej demokracji. Ponieważ organem bloku „ósemki" dotąd był „Goniec Śląski", który po rozpadnięciu się bloku stał się organem klubu ludowo-nar., klub chrześcjańskiej demokracji pozostał bez własnego pisma, zamierza więc poseł Korfanty założyć własny organ. Ma to być pismo codzienne, zakrojone na szeroką skalę. „Wtajemniczeni" znają już nawet tytuł pisma. „Polonia", która ukazać się ma w maju.

Od jakiegoś czasu istnieje też w Królewskiej Hucie, małe pisemko tygodniowe p. t. „Wolna Trybuna", która przyniosła dotąd kilka sensacyjnych artykułów, jak się później okazało, przeważnie kaczek dziennikarskich, m. in. wiadomość o zamiarze założenia przez pp. Napieralskiego z Bytomia i ks. prałata Kapicy z Tychów partji centrowej na Śląsku polskim na wzór niemieckiej partji centrowej w Niemczech. P. Napieralski w wydawnictwach swych kategorycznie zaprzeczył tej pogłosce, wymieniając posła Korfantego, jako autora tego artykułu, który zamieścić go miał rzekomo z pobudek zemsty osobistej. Ile w ten lub owem jest prawdy, stwierdzić nie mogłem dostatecznie, dlatego o rzeczy samej referuje tylko z obowiązku dziennikarskiego.

* * *

Służba wojskowa w armii polskiej obowiązuje już także Ślązaków. Stało się więc zadość życzeniom powstańców i szerokich warstw ludności polskiej, która w sejmie śląskim a następnie w sejmie Rzeczypospolitej przeprowadziła swój postulat, że zrzeka się z „przywileju" 8 letniego zwolnienia od służby wojskowej. Sprzeciwiali się temu, rzecz dziwna — jedynie socjaliści i mniejszości narodowe.

Pobory roczników 1902 i 1903 na Śląsku, jak i w całej Polsce już się rozpoczęły. W twardej służbie wojskowej młodzież śląska odtąd nabierać będzie nietylko hartu ciała, ale i hartu duszy i zapału, jak zawsze była dla kunsztu wojskowego, zapewne w krótkim czasie stanie się chlubą armji polskiej.

**Aleksy Pająk.**

# Płacić podatki!

# Wieści ważne.

— Na dziś t. j. 29 b. m. naznaczone zostało posiedzenie sejmowej komisji budżetowej dla omówienia preliminarza budżetu ministerjum spraw wojskowych. Na posiedzeniu tem przemówi minister wojny, gen. Wł. Sikorski.

— Bandy szaulisów litewskich dokonały napadu na odcinek posterunku policji granicznej w Raliszkach, powiatu bracławskiego i podkradłszy się lasem, położonym po tamtej stronie granicy, poczęli ostrzeliwać polski posterunek policyjny. Ofiar w ludziach nie było.

— Rada ministrów na nadzwyczajnem posiedzeniu uchwaliła projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o wierzytelnościach w walutach obcych i w złocie i projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o karach za przekroczenie przepisów o relacji marki polskiej do złotego.

— Pod przewodnictwem ambasadora Neulensa odbyło się uroczyste posiedzenie stow. francusko-polskiego i izby handlowej francusko-polskiej dla uczczenia min. Chłapowskiego. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele świata naukowego, stowarzyszeń francuskich, organizacji przemysłowych.

— Król i królowa rumuńscy w drodze powrotnej udali się do Genewy celem złożenia oficjalnej wizyty lidze narodów. Będzie to pierwszy wypadek odwiedzenia ligi narodów przez głowę państwa. Wizyta ma na celu podniesienie autorytetu ligi narodów.

— Senat politechniki gdańskiej, który wszelkiemi sposobami utrudnia pobyt studentom polakom na politechnice gdańskiej, ostatnio uchwalił podniesienie opłat akademickich z kilkudziesięciu guldenów na 300—400 guldenów (przeszło pół miljarda marek polskich). W związku z tem odbyło się posiedzenie bratniej pomocy studentów polaków politechniki gdańskiej, na którem postanowiono zwrócić się z apelem do rządu i społeczeństwa polskiego.

— Samolot ekspresowy, który wyleciał we czwartek z Herlodonu z dwoma pasażerami do Holandji i który zaginął w drodze, został odnaleziony na wybrzeżu angielskiem bez pasażerów. Ponieważ samolot jest nieuszkodzony, przeto panuje tu nadzieja, że pasażerowie zostali uratowani przez jakiś parowiec.

— W tunelu Cambden pod Euston pociąg wiozący footballistów na uroczystości sportowe z Coventry do Wembley, zderzył się z pociągiem elektrycznym idącym z Watford. Trzej footballiści z Coventry zginęli na miejscu, pięćdziesięciu innych poranionych przeważnie ciężko. Straszne sceny rozgrywały się po katastrofie, bo ciemność tunelu i wyładowanie siły elektrycznej zwiększały grozę sytuacji.

# Prezydent Rzplitej w Poznaniu.

Poznań, 28 kwietnia.

Prezydent Rzeczypospolitej wraz z rodziną odjechał ze Spały pociągiem nadzwyczajnym do Poznania. P. prezydentowi w podróży towarzyszyli ks. kapelan Tokarzewski, szef kancelarji cywilnej, Lenc, jeneralny adjutant pułk. Zaruski i adjutanci porucznik Horodeski, por. Laszkiewicz i por. Poniatowski. Nadto, przez teren województwa łódzkiego, towarzyszył wojewoda łódzki p. Rembowski. W drodze do Poznania prezydent zatrzymał się na krótko na stacjach w Tomaszowie, Sieradzu i Kaliszu.

Wśród dźwięków hymnu narodowego i salw armatnich podjechał pociąg prezydenta na peron dworca oficerskiego. Na peronie oczekiwali prezydenta Rzplitej pp. wojewoda Bniński, dowódca okręgu jen. Raszewski, prezydent m. Poznania p. Ratajski, delegacja ks. kardynała Prymasa z ks. senatorem Adamskim na czele i t. d.

Panią prezydentową oczekiwały wojewodzina Bnińska, jenerałowa Raszewska i prezydentowa Ratajska. Po przejściu przez prezydenta przed kompanją honorową, prezydent wsiadł do landa, zaprzężonego w białe konie, w towarzystwie wojewody, a pani prezydentowa umieściła się w następnym powozie z p. wojewodziną Bnińską i prezydentową Ratajską. Wśród szpalerów tłum-

# W SZPONACH ANARCHISTÓW.

40.

Czasem znów usiłował odgrywać rolę nieustraszonego i więzy swoje stargać; oświadczał, że pójdzie na ulicę, do teatru lub gdziekolwiek, chwytał za kapelusz i laskę, żeby dać widomy dowód swego postanowienia, i porzucał swój zamiar dopiero, gdy Mary rzuciła mu się na szyję i ze łzami błagała go, żeby się choćby dla jej miłości na tak wielkie niebezpieczeństwo nie narażał. To mu pochlebiało i uspakajał się odrazu. Siedzenie w domu wydawało mu się wtedy nie przezornością, ale męczeństwem, i żeby czemś rozerwać biedną Mary, raczył ją uczyć gry w szachy.

Kathe i Zaneta z wyjątkiem chwili obiadowej, pozostawiały pokój bawialny do rozporządzenia młodej pary. Zaneta, która tego ścisłego zamknięcia się wytłomaczyć sobie nie mogła, robiła z początku sarkastyczne uwagi nad „biednym chorym człowiekiem", co Jamesa nieraz do wściekłości doprowadzało, tak, że Kathe musiała się w to wdawać i lać oliwę na wzburzone fale.

Ashutor a i Firebrace także, lubo w mniejszym stopniu, padali ofiarą gniewu Carlestona, jako winni temu, że się musiał tak skompromitować i upokorzyć wobec Kathy. To, że Firebrace poprostu przysłał mu nieszczęsną fotografję, nie dodawszy ani słówka od siebie, tak go dotknęło, że Kathe spostrzegła tę urazę.

Carlestone wogóle znajdował się w okropnym stanie umysłu. Ciągłe konieczne panowanie nad sobą, w połączeniu z niezwykłem odosobnieniem, zmieniły jego lekką, dobroduszną naturę. Stał się tak gwałtownym i rozdrażnionym, że stara Zaneta nieraz kręciła głową i ze smutkiem patrzała na to, co się dzieje, gdyż zwątpiła o przyszłem szczęściu małżeńskiem Mary.

Kathe przeciwnie udawała, że nic nie widzi, a nawet, gdy jedli razem, czyniła bohaterskie wysiłki, żeby wnieść choć trochę wesołości w rozmowę.

Pewnego jednak wieczoru i ona zasiadła do stołu poważna i przygnębiona. Spotkało ją coś nadzwyczajnego. Była sama w muzycznym pokoju hotelowym i grała jedną z sonat Beethovena, gdy wtem nagle doznała dziwnego, przykrego uczucia, że czyjeś niewidzialne oczy w nią się wpatrują. Obejrzała się szybko i rzeczywiście spostrzegła, jak ktoś pośpiesznie zniknął. Szczególniej przeraziło ją to, że to była młoda kobieta typu włoskiego, z wielkiemi ciemnemi oczyma i krucza-czarnemi włosami. W takiem mieście, jak San Francisco, mogły się wprawdzie znajdować setki kobiet z podobną twarzą — ale jej zupełna zgodność z tem, co jej Ashutor o swojem widzeniu na „Orinocu" opowiadał, była zanadto uderzającą. Gdyby Kathe była tę dziewczynę spotkała na ulicy, nie byłaby powzięła żadnego podejrzenia; ale to ukradkowe poglądanie, to szybkie zniknięcie, to pytające spojrzenie ciemnych oczu już same z siebie byłyby zwróciły jej uwagę, a cóż dopiero w okolicznościach, które zdarzeniu temu wyjątkowe nadawały znaczenie.

Kathe w tej chwili zerwała się i wybiegła, ale korytarz był pusty; biegała w tę i ową stronę, ale nikogo nie zobaczyła. Szukała w innych wspólnych lokalach na tem samem piętrze, w pokoju bawialnym i w czytelni. W jednym i w drugiej siedziało niewielu ludzi, którzy czytali, pisali lub gawędzili, ale owej młodej kobiety ani śladu. Zeszła po kilku schodach na podwórze weszła do wielkiego przedsionka, tak natłoczonego ludźmi, że wszelkie dalsze poszukiwanie byłoby bezcelowem. Pojechała więc windą na górę, udała się do swego pokoju i przebrała się na obiad. Podczas tego atoli zajęcia, nie mogła się pozbyć myśli o tym wypadku.

Była najmocniej przekonana, że to nie złudzenie i że pierwszy jej domysł jest trafny. Kobieta z „Orinoka" jest w San Francisko i ona ją widziała. Była mocno zaniepokojona świadomością, że nieprzyjaciele Carlestona są tak blisko, ale rzecz dziwna, mniej chodziło jej o niego, niż o Ashutora. Mimo wszelkich w tej mierze przypuszczeń, przykre to uczucie ustąpić nie chciało. Gdzie może być teraz Ashutor? Tego zgadnąć nie mogła, ale ponieważ już więcej niż przed miesiącem wyjechał do Ameryki, musi już być w Stanach Zjednoczonych, nawet gdyby z dalekiej Aleksandrji, a nie z Paryża lub Londynu w podróż wyruszył. Mógłby już nawet dawno być w San Francisko, gdyby nie...

Ale straszna myśl, która w niej powstała, zwalczyła prędko. Nie, przezorny i rozumny Ashutor nie mógł paść ofiarą przebiegłości i podstępu tych nędznych złoczyńców. Gdy zaś prześladowcy depcą już prawie po piętach swojemu nieprzyjacielowi, to nie mógł być daleko i zbawca, który zna wielkość niebezpieczeństwa i zdecydowany jest nieść pomoc ściganemu.

(d. c. n.)

...ykułów pierwszej ...złotych. Są bowiem ...ów i tacy, którzy się ...i zaokrąglać ceny w ... by znów napchać ...z.nie kosztem konsu-...

...nie się złotego. Wczo-... po poświęceniu banku ...ukazały się na mieście ...cześnie oddział banku ... w Sosnowcu wydawał ...zainteresowanym tablicę ...zem sum, wyrażonych w ...równających się odpo-... sumie mk. Tablica ta ...gromnie obrachunki przy ...owaniu cen i pensji.

...ość popisowi! Dziś ...się termin przeglądu rocz-...3 w Sosnowcu, oraz po-... z 1901 i 1902 r., któ-...nali odroczenia. Kto nie ... dzisiaj przed komisję ...wą, ten będzie pociąg-... surowej odpowiedzial-...nej, popisowi zaś nie ...jący w Sosnowcu stale ... przymusem odstawieni ...sc stałego zamieszka-...

**Nie dostarczone świadectwa** Oficer instrukcyjny przy p. k. u. w Sosnowcu ogłasza, że posiada u siebie świadectwa z ukończenia kursów jesiennych p. w. w Biedrusku w roku ubiegłym, następujących absolwentów:

1) Wadzyńskiego Jana, 2) Bielockiego Juljana, 3) Odrobiny Mieczysława 4) Mołyczyńskiego Franciszka, 5) Bryły Jana, 6) Jabłoń... Józefa, 7) Gąbki Juljana, 8) K...dzy Bolesława, 9) Makucha Kazimierza, 1o) Piwnika Marjana 11) Napory Bolesława, 12) Chadusa Aleksandra, 13) Hil...iego Bolesława, 14) Kajda... Stefana, 15) Kopjasa Józefa, ...Dyi Leona i 17) Myslka Ro-...a.

...onieważ nie posiada adresów, ...drogą prosi wymienionych o ...zanie się po świadectwa w kancelarji ofic. instr. przy p. k. u. Sosnowiec, w godzinach przedpołudniowych.

**Choroby zakaźne w powiecie.** W powiecie będzińskim zanotowano następujące choroby zakaźne na czas od 13 do 19 b. m. W Będzinie—4 wypadki tyfusu plamistego i 1 gruźlicy, w Zawierciu—1 tyfusu brzusznego, 1 płonicy, 1 róży, 1 gruźlicy, w Dąbrowie—1 ospy, 1 błonicy. dwa gruźlicy. W gminie Niwka — 1 ospy naturalnej, w gminie Zagórze—1 tyfusu brzusznego, gmina Żarki—1 tyfusu brzusznego, gmina Niegowa—1 tyfusu brzusznego i 2 plamistego. Odkażono w tym okresie czasu 2o mieszkań.

**Z kina „Zacisze“.** Dziś sensacyjno-awanturniczy obraz p. t. „Piekielny jeździec“. Kim są główni wykonawcy, Harri Hill i Marja ...nelt — to już wiadomo bywalcom tego kina z obrazu p. t. „Katastrofa kolejowa“.

W najbliższym czasie zarząd kina zapowiada serję najwybitniejszych obrazów bieżącego sezonu, ze względu jednak na konkurencję, proszeni jesteśmy o ...e podawanie tytułów do publicznej wiadomości.

---

## Z teatru.

### „Rzeczywistość“,

**komedja w 3-ch aktach Bolesława Gorczyńskiego.**

Sztuka Gorczyńskiego powsta... ...okresie przybyszewszczyzny, ...czasach, gdy wzorem dla ży-...cia artysty był nadczłowiek, skro... zgodnie z przepisami filo-...zofji Nietzschego, w dniach dłu...ch włosów, wykoszlawionych ...ów, ażurowych peleryn i artystycznego brudu za paznokciami.

W owych latach, należących już dziś do historji, mistrz pędzla, pióra, czy dłuta, był głęboko przekonany, że Opatrzność ulepiła go z innej gliny, a nie z tej samej, co pierwszego lepszego z brzegu filistra, pospolitego „zjadacza chleba“.

Taki „nadczłowiek“, patrząc z góry na niziny, gdzie kłębił się i peizał po szarym gruncie codziennego życia motłoch poszukiwaczy mamony, przychodził do wniosku, że tych, którzy stoją na wyżynach, nie obowiązują ogólnie przyjęte zasady etyki. Moralność w zwykłem tego słowa znaczeniu częściej w mowie, niż w czynach była wykreślona z reguł życia długowłosych kochanków muz i bywalców „jamy michalikowej“.

Zmieniły się czasy! Dawniejsza „naga dusza“ ubrana jest obecnie w najmodniejszy prawie garnitur i codziennie składa wizyty fryzjerowi, oddając mu bez zastrzeżeń do dyspozycji bujną czuprynę i owłosienie dolnej, a nawet górnej szczęki. Jest właścicielką złotych zębów i przyrządów do manicury.

Największe zmiany istnieją na punkcie perypetji sercowych. Ongi, jeśli się taki wieszcz żenił, to już chyba z chłopką, bo taka niewiasta miała mu pono nie zaglądać bezczelnie do jego jaźni, jako nienaszpikowana kulturą wielkomiejską.

Zazwyczaj jednak bronił się artysta od więzów hymenu, bo przypuszczano, że małżeństwo i jego pospolite następstwa w postaci pieluch i krzyku dziecka byłyby grobem dla talentu. Artysta powinien być wolny, niby ptak i posiadać szczęście przebierania wśród uroczych i ubóstwiających go przedstawicielek płci pięknej, jak w ulęgałkach.

Na tle stosunku nadludzi do małżeństwa Gorczyński stworzył komedję, nie pozbawioną głębokiego sarkazmu, gdy wspomina o nieetycznej często etyce nadczłowieka.

Taki sobie malarz, których cały korowód przewija się wśród kartek literatury polskiej, taki malarz, którego Sienkiewicz namalował z sercem dużego, dobrego dziecka, a Makuszyński jest jego serdecznym i arcydowcipnym przyjacielem, przywędrował także i do „Rzeczywistości“ Gorczyńskiego.

Ma on w domu maleńki harem w osobach: Reny (Bilińska) i Podelskiej (Zbierzchowska). Pierwsza z nich jest panią w sypialni, dla drugiej mistrz jest z całym uznaniem w pracowni, gdzie Podelska pełni funkcje muzy dla dobra sztuki i jej obluebieńca.

Cały ten jednak romans dualistyczny musi się skończyć wówczas, gdy wchodzi w grę serce kobiety kochającej. Prawem swej miłości, prawem swego bliskiego macierzyństwa domaga się ślubu i artysta ulega jej woli. Słońce sławy, ani talent nie zagaśnie. Przeciwnie, Karolka, jego żona, najszczersza i najbardziej oddana mu przyjaciółka, choć może nie rozumie sztuki, ale wiedziona instynktem kobiety — matki, zawsze znajdzie w sobie dość siły, aby podtrzymać zniechęconego do życia męża i zapalić w nim żądzę pracy dla rodziny, dla dzieci.

W grze p. Brydzińskiego, kreującego rolę malarza Woryckiego, odzwierciadlił się charakter artysty od czasów hołdowania zasadom cyganerji aż do tego przełomowego momentu, gdy Worycki staje się mężem Karolki. Worycki p. Brydzińskiego do chwili spuszczenia kurtyny został artystą, tylko się w nim zmienił pogląd na życie codzienne i tę częściową zmianę w duszy malarza artysta podkreślił w swej grze z wielkim talentem i drobiazgowością w opracowaniu roli. Tej samej linji trzymał się p. Brydziński i jako reżyser „Rzeczywistości“.

Grze pani Bilińskiej brak było szczerości i swobody, przytem trema premjerowa niejednokrotnie wpływała ujemnie na dykcję, natomiast p. Hellenska w roli Karolki była naprawdę świetna. P. Zbierzchowska jako Podelska ze swej niewdzięcznej roli wywiązała się doskonale. Gra p. Z. była świadectwem szerokiej skali jej talentu.

C—rk.

---

**Dziś premjera „Ananas“.** Mistrzami tworzenia fars są do tej pory francuzi; jeśli farsa taka zostanie przetłumaczona przez dobrego literata, to nie traci na wartości. „Ananas“ został przetłumaczony przez Włodzimierza Perzyńskiego, to też wrażenie sztuki oryginalnej. Czy protest przeciw wystawieniu „Ananasa“ w Warszawie był na miejscu, przekonamy się dziś w teatrze. Do „Ananasa“ przygotowane są specjalne dekoracje. Początek godz. 8. Zaznaczamy, że „Ananas“ nie jest dostępny dla młodzieży.

**Dziś w Będzinie** sztuka Bolesława Gorczyńskiego „Rzeczywistość“. W roli artysty-malarza wystąpi Wojciech Brydziński, zaliczający rolę tę do najlepszych w swoim repertuarze. Początek godz. 8.15.

**Sroda—Niemce.** Afisz zapowiada występ artystów sceny sosnowieckiej w sali miejscowego klubu z udziałem Wojciecha Brydzińskiego. Początek godz. 8.15.

**Czwartek specjalne przedstawienie,** urządzone staraniem związku dla robotników. Tym razem sięgnięto do skarbnicy humoru polskiego: wystawiona będzie sztuka M. Bałuckiego „Grube ryby“.

**Piątek po cenach do połowy zniżonych** przedstawienie popularne. Dyrekcja, chcąc uprzystępnić wszystkim możność zobaczenia znakomitego artysty Wojciecha Brydzińskiego, wystawia z jego udziałem Gorczyńskiego „Rzeczywistość“.

**Sobota 2 uroczyste przedstawienia,** poprzedzane specjalnemi przemówieniami z okazji obchodu 3 maja. Artyści odegrają arcydzieło Juljusza Słowackiego „Mazepę“. Pierwsze dla uczącej się młodzieży, początek o godzinie 4 ej, następne o godz. 8.15 wieczorem.

**Niedziela dwa przedstawienia:** popołudniowe po cenach do połowy zniżonych z Wojciechem Brydzińskim w roli głównej „Twarz i maska“. Wieczorem przedstawienie po cenach zwykłych.

**Wczesną sprzedaż biletów** wszędzie rozpoczęto; abonament procentowy na wszystkie powyższe przedstawienia ważny.

---

# Co to ma znaczyć?

Sosnowiec, 29 kwietnia.

Jak wynika z odezw i wezwań socjalistyczno - komunistycznych, dotyczących wystąpień pierwszomajowych, sprawa zaczyna przybierać niepokojące objawy, w odezwachtych bowiem obie strony jawnie nawołują do organizowania w dniu tym „milicji“, któraby, prócz utrzymywania porządku w pochodach i na wiecach, **siłą przeciwdziałała i tłumiła**, ew. wystąpienia przeciwników.

W uwadze podkreślano, iż pożądaną jest rzeczą, aby komendantami milcji byli bojowcy, lub b. wojskowi, co pozwoliłoby na lepsze zorganizowanie przedsięwzięcia i przeprowadzenia akcji.

Już dziś w Zagłębiu widać całą armję agitatorów socjalistyczno-komunistycznych i osobników wielce podejrzanych, wśród których duży procent stanowią żydzi, to też urządzane są narady i zebrania przedwstępne, celem należytego opracowania wystąpień w dniu 1-go maja.

Ponieważ obie strony przygotowują się do rozprawy, nie tając, iż może nastąpić przelew krwi, oczywiście nie ich, lecz obałamuconego robotnika, należy spodziewać się, iż władze nasze sparaliżują te zbrodnicze zamiary i uniemożliwią działalność bojówek, które podczas krwawych wypadków w Krakowie, odegrały tak wybitną rolę.

Robotników zaś jeszcze raz ostrzegamy, aby nie brali udziału w pochodach i wiecach, gdyż policja siłą będzie tłumiła nietylko wszelkie wystąpienia, lecz nawet udział w pochodach antypaństwowych.

---

## Echa niedoszłej malwersacji.

Jak już donosiliśmy w numerze niedzielnym, w Warszawie przychwycono niejakiego Tadeusz Dańczaka, który chciał podjąć za fałszywymi dowodami 40 tys. dolarów w banku handlowym w Warszawie.

Dańczak zjawił się tam z listem zarządu t-wa „Saturn“, podpisanym rzekomo przez dyrektorów pp. Pękosławskiego i Łabęckiego, polecającym wypłacenie okazicielowi 40 tys. dolarów i przedstawił czek in blanco tegoż t-wa na p.k.k.p, na którym należało dopisać sumę zależnie od kursu dolara.

Warszawa nie dowierzając Dańczykowi zwróciła się do oddziału banku handlowego w Sosnowcu Dyrektor oddziału p. Siemiradzki połączył się telefonicznie z Saturnem, a dowiedziawszy się, że tow. Saturn nikogo do podobnej tranzakcji nie upoważniał, gdzie też fałszerza aresztowano.

Ujęcie Dańczaka zawdzięczać należy wyłącznie sprawności naszych telefonów, dzięki czemu porozumienie między Warszawą a Sosnowcem nastąpiło w ciągu kilku minut. Gdyby manipulacja taka trwała dłużej, to napewno oszust domyśliłby się wszystkiego i umknął.

Jak ustaliło śledzwo, fabrykacja fałszywych podpisów odbyła się u przyjaciela Dańczaka, niejakiego Jana Grodzińskiego, przy ul. Żurawiej Nr. 40 w Warszawie.

---

# Ze Śląska.

**Koncert Alfreda Hoehna w Katowicach.** Wielkie zainteresowanie wzbudził zapowiedziany występ pianisty Alfreda Hoehna w sali powstańców (d. Reichshalle) w Katowicach w środę 30 b. m. o godz. 8-ej wiecz. Słynny artysta w powrocie z Warszawy, gdzie grał z nadzwyczajnem powodzeniem na dwuch koncertach sywfonicznych w sali Filharmonji i na 2 recitalach w sali Konserwatorjum, wystąpi raz jeden tylko z wielce interesującym i imponującym rozmiarami programem, obejmującym utwory Scarlattiego, Couperina, Mozarta, Beethovena (sonata Hammerklavier), Schumanna (fantazja C-dur), Liszta, Hindemitha i Debussyego. Należy się spodziewać znacznego napływu publiczności, szczególniej, że koncert organizuje sekcja koncertowa bratniej pomocy uczniów konserwatorjum warszawskiego.

**Rozszerzenie Katowic zdecydowane.** Na ostatniem posiedzeniu śląskiej rady wojewódzkiej powzięto uchwałę w sprawie utworzenia „Wielkich Katowic“. Do Katowic przyłączone zostaną następujące gminy: Bogucice, Zawodzie, Załęże, Brynów z kopalnią „Wujek“, Domb z kopalnią „Eminencja“ z hutą „Baildona“, Józefowiec z hutami „Agnieszki“ i „Hohenlogo“ tworzyć będzie osobną gminę. W końcu uchwalono rozwiązać wszystkie obwody dworskie w obrębie powiatu katowickiego i świętochłowickiego i połączyć je z sąsiedniemi gminami.

**Żywności nie wolno wywozić.** Władze przypominają, że ze Śląska nie wolno wywozić za granicę: zboża, mąki ziemniaków, cukru mięsa, dziczyzny, drobiu, sera, masła, jaj mleka i tłuszczów. Polscy urzędnicy celni mają nakaz ostrego przestrzegania tych przepisów.

**Zakaz sprzedaży alkoholu 1 maja.** Dyrekcja policji w Katowicach wydała zakaz wyszynku alkoholu w dniu 1 maja. Do sprzedaży dopuszczone jest tylko piwo.

**Otwarcie „Banku Polskiego“.** Obchodzono w Katowicach uroczyście. W poniedziałek przedpołudn. odbyło się w kościele Marjackim uroczyste nabożeństwo, w którem wzięli udział przedstawiciele władz, przemysłu i różne korporacje.

**Pomarańcze staniały.** Z powodu obniżenia cła dowozowego na pomarańcze z 35 fr. zł. na 17 fr. zł. za 100 klg. należy się spodziewać dalszej bardzo znacznej zniżki cen za ten smaczny a stosunkowo tani owoc.

---

## Z kraju.

**Wilno.** W dniu 8, 9 i 10 czerwca r. b. odbędzie się w Wilnie 1-szy zjazd pracowników polskich z udziałem zaproszonych gości z Francji, Rumunji i państw bałtyckich. Przewodniczącym komitetu organizacyjnego w Wilnie jest Alfons Parczewski, rektor uniwersytetu. W Warszawie współpracy z Komitetem wileńskim podjęła się delegacja zrzeszeń i instytucji prawniczych. W Poznaniu współpracy z komitetem wileńskim podjął się zarząd sekcji prawniczej tow. prawniczego i ekonomicznego.

**Warszawa.** W Dąbrówce Szlacheckiej w pobliżu Henrykowa pod Warszawą włościanie wyłowili w stawie trupa zawiązanego w worku i obciążonego kamieniem.

Po odwiązaniu worka oczom zebranych przedstawił się widok mrożący krew w żyłach. Zwłoki topielca były bez nóg, a na ich miejscu widniały straszne rany, pozostałe po wyłamaniu kończyn. Ręce trupa były od tyłu związane sznurem.

Policja przystąpiła natychmiast do poszukiwań, które doprowa-

nie zebranej publiczności, wznoszącej okrzyki, prezydent udał się na zamek. W dziedzińcu zamkowym zebrana kompanja honorowa oddała honory, muzyka odegrała hymn narodowy, poczem kompanja honorowa wraz ze sztandarem przedefilowała przed prezydentem. Pierwszy wieczór prezydent spędził w swoich apartamentach. Miasto jest bogato udekorowane.

# Z życia współdzielczego.

## W Będzinie.

W ub. sobotę odbyło się walne zebranie członków spółdzielczego stow. spożywców w Będzie.

Posiedzenie zagaił członek rady nadzorczej, dyr. Pawłowski, poczem na przewodniczącego zaproszono p. Kępińskiego, i na asesorów pp. Wiatrocha i Bałdysa; sekretarzował p. Żebrowski.

Protokuł z poprzedniego zebrania odczytał p. Ptak, sprawozdanie zaś zarządu referował prezes, p. Langiert.

P. Pawłowski zakomunikował zebranym sprawozdanie rady nadzorczej, a rachunkowe p. Jędrusik.

Z przytoczonych danych widać, iż spółdzielnia stale się rozwija, gdy bowiem liczba członków na początku roku sprawozdawczego wynosiła 174 osoby, w końcu roku wzrosła do 1600 osób.

W okresie sprawozdawczym sprzedano towarów za 27 miljardów mk., z czego nadwyżka brutto wynosiła przeszło 2 miljardy, czysty zaś zysk około 700 miljonów mk.

W związku z wyborami członka zarządu, dotychczasowy prezes stow. p. Langiert złożył list, w którym, powołując się na nadmiar pracy i obowiązki zawodowe, prosi o zwolnienie ze stanowiska.

Sprawa ta wywołała ożywioną dyskusję, zebrani bowiem, podkreślając usilną pracę i duże zasługi p. Langierta, dzięki któremu kooperatywa rozwinęła się należycie i stanęła na dobrych podstawach, nie chcieli absolutnie zgodzić się na ustąpienie prezesa, który też na skutek ogólnej prośby, zmuszony był pozostać nadal w zarządzie spółdzielni.

Po załatwieniu tej sprawy, na członka zarządu wybrano p. Wieczorka, na zastępcę p. Ptaka.

Do rady nadzorczej powołano dr. Meterę, na zastępców pp. R. Monslorskiego, Wacowskiego i Kępińskiego.

Udziały członkowskie z dotychczasowych 5 miljonów mk., podwyższono na 15 złotych, płatnych ratami, wpisowe zaś określono na 50 groszy.

Po omówieniu jeszcze kilku spraw mniejszej wagi, posiedzenie zakończono.

## W Dąbrowie.

Podobne zebranie odbyło się w niedzielę w Dąbrowie, gdzie członkowie spółdzielczego stow. spożywców robotników chrześcijańskich radzili o swych sprawach.

Posiedzenie zagaił, a następnie objął przewodnictwo prezes rady nadzorczej, p. Malec, zaprosiwszy na sekretarza p. J. Bitnera, a na asesorów pp. Bojarskiego i Haberkę.

Po odczytaniu protokułu z ostatniego zebrania, nastąpiło sprawozdanie zarządu i przedstawienie bilansu za rok ubiegły.

W okresie tym obrót spółdzielni wynosił przeszło 15 miljardów mk. z czego nadwyżki osiągnięto około 3 miljardy.

Kooperatywa rozwija się pomyślnie, zyskując coraz więcej członków, których liczba ze 140 na początku roku wzrosła do 1100 osób.

Współdzielnie miejscowe paraliżują zapędy nieuczciwego kupiectwa prywatnego i dzięki temu, nie tylko obniżyły się ceny wielu towarów, lecz, co ważniejsza, poprawiła się jakość.

Gdy np. dawniej karmiono ludność obrzydliwym i drogim chlebem, z chwilą uruchomienia piekarni spółdzielczej, wszystkie piekarnie prywatne zmuszone zostały do wypiekania dobrego chleba i obniżenia ceny.

Z osiągniętej nadwyżki w roku sprawozdawczym, na cele społeczno - oświatowe przeznaczono przeszło 600 miljonów mk. prócz tego nabyto 7 akcji banku polskiego.

Do zarządu na miejsce ustępujących członków, powołano pp.: J. Lisa, M. Zembala i Rejniaka, do rady nadzorczej pp.: W. Malca, P. Dudę, B. Jędrusika, E. Pilniakowskiego, I. Barańskiego, F. Kowalskiego, S. Bieleckiego, A. Staniszewskiego, J. Bitnera i na zastępców pp. B. Marszałka i S. Gauksa.

Udziały uchwalono podwyższyć do 10 złotych.

O interesowaniu się członków spółdzielnią, świadczy fakt, iż na zebranie przybyło około 200 osób.

Z projektowanych zamierzeń dąbrowskich kooperatyw wnosić można, iż ruch ten w roku bieżącym jeszcze lepiej się rozwinie, skupiając siłą rzeczy coraz większą ilość członków, czego im szczerze życzyć należy.



S. † P.

**Stanisława z Roszkowskich Styś**

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami zmarła dnia 27 kwietnia 1924 r., przeżywszy lat 27.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Rybnej 10 d. kościoła parafjalnego w Pogoni, nastąpi dnia 29 kwietnia o godzinie 4-ej po południu. Nabożeństwo żałobne będzie odprawione dnia 30 kwietnia o godz. 7 i pół rano. Pozostali w głębokim smutku

2932 mąż, dzieci, siostry i rodzina.

# Z sali sądowej.

## Wspólnicy Dydenki na ławie oskarżonych.

Sosnowiec, 29 kwietnia.

Wczoraj sąd okręgowy w Sosnowcu sądził sprawę dwóch bandytów, należących do bandy słynnego Dydenki, który, jak donosiliśmy niedawno w „Iskrze", już nie żyje.

Jeden z oskarżonych, Józef Borkiewicz, liczy lat 19, a drugi Wincenty Ludwik, lat 20.

Akt oskarżenia zarzucał im dokonanie napadu wspólnie z Dydenkiem, Koniecznym i Kwietniem w roku 1921 na dom Szczepana Chmuraka, gospodarza ze wsi Jeziorowice, gm. Żarnowiec. Podczas napadu bandyci zrabowali garderobę, mięso i tłuszcze oraz 12.000 mk, gotówką.

Drugiego napadu bandyckiego dokonano w nocy z 5 na 6 stycznia 1922 r. także na dom Chmuraka. Zrabowano wówczas garderobę i bieliznę wartości 20 tys. mk.

Tejże samej nocy w tej samej wsi napadli bandyci na dom Franciszka Grabowskiego, lecz zostali spłoszeni.

W drugiej połowie stycznia 1922 r. policja w Zawierciu zatrzymała kilku osobników, podejrzanych o należenie do bandy i dokonanie napadów.

Obaj bandyci: Jan Konieczny i Maciej Kwiecień zmarli w szpitalu więziennym w Mokotowie. Dydenko, jak wiadomo, uciekł z więzienia mokotowskiego i jakiś czas grasował w okolicach Zawiercia, aż wreszcie postrzelony zmarł w lesie z wycieńczenia.

Dwaj oskarżeni, Borkiewicz i Ludwik, byli już swojego czasu sądzeni przez sąd doraźny, który ich skazał na dożywotnie ciężkie więzienie, przeto wczoraj częściowo zwolniono ich od odpowiedzialności, za napad zaś na dom Grabowskiego otrzymali karę po 4 lata ciężkiego więzienia, co jest jedynie formalnością, jeżeli się weźmie pod uwagę wyrok sądu doraźnego.

# Zamiana złotych na marki i marek na złote.

Sosnowiec, 29 kwietnia.

Z dniem wczorajszym została wprowadzona nowa waluta polska, mianowicie złoty, zawierający 100 groszy. Ponieważ nie posiadamy dostatecznej ilości nowych znaków obiegowych, będziemy zmuszeni płacić markami i przeliczać je na złote lub odwrotnie. Dla ułatwienia obliczeń podajemy poniższą tabelkę, którą radzimy wyciąć i zachować.

Przy przeliczaniu złotych lub groszy na marki nie napotkamy trudności: ilości złotych lub groszy, oznaczonej w kolumnie środkowej odpowiada ściśle ilość marek w kolumnie prawej lub lewej, obliczona podług kursu 1 złoty równa się 1.800.000 mk.

Nieco trudniejsza sprawa z przeliczeniem marek na złote, gdyż nie każda ilość marek da się podzielić przez 18 tys. Tu więc musimy radzić sobie inaczej. Jeżeli naprzykład chcemy zamienić na grosze 165 tys. mk., to musimy odszukać w kolumnie lewej liczbę najbardziej bliską sumie 165 tys. Taką liczbą jest 162 tys., równające się 9 groszom.

Drugi przykład:

Chcemy zamienić na złote mk. 53.750.000. Szukamy w kolumnie prawej i znajdujemy 54 000 000 mk., równające 30 groszom, ale do 54 miljonów brak w sumie którą chcemy zamienić na złote 250 tys., musimy więc je zamienić na grosze i odjąć od 30 złotych. Szukając w kolumnie lewej znajdujemy 252 tys.=14 groszom które odejmujemy od 30 złotych i otrzymujemy sumę 29 złotych i 86 groszy.

Manipulacja to trudna, ale... trudno, trzeba sobie radzić, jak można najlepiej, by się nie dać oszukać.

| Wartość groszy w tysiącach marek | Złote lub grosze | Wartość złotego w tysiącach marek |
|---|---|---|
| 18 | 1 | 1800 |
| 36 | 2 | 3600 |
| 54 | 3 | 5400 |
| 72 | 4 | 7200 |
| 90 | 5 | 9000 |
| 108 | 6 | 10800 |
| 126 | 7 | 12600 |
| 144 | 8 | 14400 |
| 162 | 9 | 16200 |
| 180 | 10 | 18000 |
| 198 | 11 | 19800 |
| 216 | 12 | 21600 |
| 234 | 13 | 23400 |
| 252 | 14 | 25200 |
| 270 | 15 | 27000 |
| 288 | 16 | 28800 |
| 306 | 17 | 30600 |
| 324 | 18 | 32400 |
| 342 | 19 | 34200 |
| 360 | 20 | 36000 |
| 378 | 21 | 37800 |
| 396 | 22 | 39600 |
| 414 | 23 | 41400 |
| 432 | 24 | 43200 |
| 450 | 25 | 45000 |
| 468 | 26 | 46800 |
| 486 | 27 | 48600 |
| 504 | 28 | 50400 |
| 522 | 29 | 52200 |
| 540 | 30 | 54000 |
| 558 | 31 | 55800 |
| 576 | 32 | 57600 |
| 594 | 33 | 59400 |
| 612 | 34 | 61200 |
| 630 | 35 | 63000 |
| 648 | 36 | 64800 |
| 666 | 37 | 66600 |
| 684 | 38 | 68400 |
| 702 | 39 | 70200 |
| 720 | 40 | 72000 |
| 738 | 41 | 73800 |
| 756 | 42 | 75600 |
| 774 | 43 | 77400 |
| 792 | 44 | 79200 |
| 810 | 45 | 81000 |
| 828 | 46 | 82800 |
| 846 | 47 | 84600 |
| 864 | 48 | 86400 |
| 882 | 49 | 88200 |
| 900 | 50 | 90000 |

# Kronika

## Kalendarzyk.

29 Wtorek

Dziś Piotra m.

Jutro Katarzyny

Wsch. słońca 6.

Zach. „ 5.08

**Otwarcie banku polskiego.** Wczoraj, jako w dniu otwarcia banku polskiego i jego oddziałów odbyło się w kościele parafjalnym w Sosnowcu uroczyste nabożeństwo. Mszę św. odprawił ks. szambelan Pienkiewicz. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz sądowych, administracyjnych i skarbowych oraz przemysłu i handlu. W innych miastach, gdzie znajduje się po kilka choćby banków, zarządy ich zamówiły wspólne nabożeństwo i, jak widać z ogłoszeń w pismach, rozpoczęły czynności dopiero o g. 10 rano. U nas, w Sosnowcu dzieje się nieco inaczej: większość banków nie delegowała nawet nikogo do kościoła. Czyżby zgon marki nie wszystkim dogadzał?...

**Zbiórka w d. 3 maja.** Za przykładem stolicy i innych miast Rzeczypospolitej sosnowieckie koło p. m. s. również urządza w dniu 3 maja b. r. ogólną zbiórkę na oświatę. To też tą drogą apelujemy do społeczeństwa, aby w dniu tym posypały się szczodre ofiary, pomnąc, iż tylko ogólną oświatą narodu, można rozwinąć kulturę i potęgę Rzeczypospolitej.

Prócz zbiórki ulicznej i sprzedaży nalepek okiennych, przyjmowane są ofiary na cel powyższy przez koło p.m. w Sosnowcu przy ul. Kościelnej na plebanji.

**Przewalutowanie** ... związku z ukazaniem się ... biegu złotego delegacja do zwalczania drożyzny przy magistracie sosnowieckim w najbliższych dniach zamierza przystąpić

dziły do niemniej wstrząsających rezultatów.

Mianowicie niedaleko stawu odkopano nogę, wyrwano z kadłuba trupa, ukrytą głęboko pod ziemią i w straszny sposó zmasakrowaną.

Dalsze śledztwo ustaliło, że z Henrykowa zginął niedawno bez śladu siedemnastoletni Józef Królak.

Matka zaginionego, w zniekształconych zwłokach poznała trupa swego syna.

Dalsze dochodzenie w sprawie tej tajemniczej zbrodni w toku.

# TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

## Uroczyste otwarcie banku polskiego.

Warszawa, 28 kwietnia.

(Tel. wł.) Dziś o godz. 8 rano katedra św. Jana zapełniła się gośćmi, przybyłymi na uroczyste nabożeństwo z okazji otwarcia banku polskiego.

Świątynia oświetlona rzęsiście. W stalach zajęli miejsca marszałkowie obu izb, premjer Władysław Grabski i ministrowie. Z boku ustawiło się ciało dyplomatyczne, członkowie rady nadzorczej banku polskiego, senatorowie, posłowie, przedstawiciele wojska, urzędników i prasy. Resztę katedry zapełnili po brzegi wychowankowie szkół, urzędnicy banku polskiego i publiczność.

Ks. kardynał Kakowski rozpoczął celebrowanie mszy pontyfikalnej.

O godz. 8 m. 40 zakończono nabożeństwo i zaintonowano hymn „Boże, coś Polskę“. Wprost z katedry pojazdami i samochodami udano się do gmachu banku polskiego, przy ul. Bielańskiej.

W gmachu panuje ruch niezwykły. Gmach przybrany barwami narodowemi. W głównym hallu zaimprowizowano mównicę, na którą o godz. 9 rano wszedł premjer Grabski i wygłosił przemówienie. Przystępujemy do aktu — mówił premjer — który ustanawia związek pomiędzy państwem a społeczeństwem polskiem. Związek ten daje nowa waluta polska. Cały naród przygotował dla niej trwały fundament. Nie żałujemy poprzedniczki (t. j. marki). Była to waluta narzucona. Nie próbowaliśmy nawet dać jej podstaw legalnych. Gromadziliśmy skarby dla nowej, przez nas samych dobrowolnie obranej waluty.

Trzeba jednak pamiętać, że dawna nasza waluta zawiodła także i dlatego, że **nie umieliśmy należycie postępować. Nie szanowaliśmy jej. Nie robiliśmy żadnych wysiłków, nieodzownych dla zabezpieczenia dobrobytu państwu. Bogactwo daje tylko praca i nikt i nic nie wyręczy nas, jeżeli zamało będziemy pracować.**

Nasz stosunek do waluty był zbyt młody. Musimy być dojrzałymi, a wówczas społeczna praca całego społeczeństwa — da potęgę i siłę państwu.

Po mowie premjera rozległy się entuzjastyczne oklaski. Opadła zasłona z tablicy pamiątkowej, na której widnieje taki napis:

„Państwo polskie, powołując do życia w roku 1924 bank polski, jako ostoję ładu pieniężnego w kraju i jako postawę duchowej łączności z przedwiekową instytucją tejże nazwy, wyraża wdzięczność tym obywatelom którzy nie szczędzili ofiar na bank narodowy“.

Następnie głos zabrał prezes banku polskiego, p. St. Karpiński, który określił różnicę pomiędzy banknotami, wypuszczanemi przez p. k. k. p., a temi, które wypuści bank polski.

Z kolei głos zabrał naczelny dyrektor banku polskiego, dr. Mieczkowski. Zwracał się on z prośbą do premjera, jako do ojca chrzestnego banku polskiego, aby dalej to swoje dziecię, otaczał pieczołowitą opieką.

Na zakończenie przemawiał przedstawiciel pracowników banku polskiego, p. Madej, który zaznaczył, że dzień dzisiejszy jest zwycięstwem gospodarczem. Na tem zakończono historyczny obchód otwarcia banku polskiego. Goście opuścili gmach a urzędnicy udali się na swoje posterunki.

* * *

Kasa nr. 1 otwarta została o godz. 10 m. 10. Pierwszą klijentką była prezesowa Karpińska, która wymieniła marki polskie, na plik banknotów złotowych.

Podwoje banku otwarto, a tłum siłą zdobywał wejście.

## Por. Królikiewicz zdobył nagrodę miasta Nicei.

Warszawa 28 kwietnia.

(Tel. wł.) Według wiadomości nadeszłych tutaj, nagrodę miasta Nicei w zawodach hippicznych, w sumie 20.000 franków, zdobył wczoraj porucznik Królikiewicz z I pułku szwoleżerów.

## „Formalności“ sowieckie.

Warszawa, 28 kwietnia.

(Tel. wł.). Dowiadujemy się, że zakładnicy polscy, których przyjazdu z Rosji do Warszawy spodziewano się dzisiaj, zostali przez władze sowieckie zatrzymani, wskutek jakichś „formalności“ i dopiero dziś wyjechali z Mińska. Przyjazd ich do Warszawy spodziewany jest jutro rano.

## Policja skarbowa.

Warszawa, 28 kwietnia.

(Tel. wł.). Ministerjum skarbu w porozumieniu z ministerjum spraw wewnętrznych ma zamiar zorganizowanie specjalnej policji skarbowej w Warszawie dla tępienia nadużyć skarbowych, celnych i patentowych. Podobno na czele tej policji stanąć ma nadkomisarz Wiskowski.

## Powrót p. prezydenta.

Warszawa, 28 kwietnia.

(Tel. wł.) P. prezydent Wojciechowski z Poznania uda się do Gniezna, do Warszawy zaś wróci dn. 2 maja, aby być na obchodzie święta narodowego w dn. 3 maja.

## Nowe znaczki.

Warszawa, 28 kwietnia.

(Tel. wł.) Od 1 maja r. b. generalna dyrekcja poczt i telegrafów wprowadza nowe znaczki pocztowe w walucie złotowej.

Ogólny wygląd znaczków będzie następujący:

Godło państwowe w okrągłej tarczy, otoczone wieńcem laurowym po obu stronach tarczy rózgi liktorskie i nad tarczą napis:

„Poczta Polska“.

Na dole wydrukowana wartość znaczka.

Kolory znaczków będą: 1 gr. jasny, 2 gr. ciemny, 3 gr. pomarańczowy, 5 gr. oliwkowy, 10 gr. zielony, 15 gr. żółto-czerwony, 20 gr. niebieski, 30 gr. fioletowy i 50 gr. czerwono-fioletowy.

Znaczki markowe wymieniane będą do dn. 10 maja r. b. według kursu obowiązującego, w ilości conajmniej 10 sztuk.

## Gratulacje.

Warszawa, 28 kwietnia.

(Tel. wł.) W związku z otwarciem banku polskiego prezes rady ministrów, p. Grabski, otrzymał niezliczoną ilość telegramów i listów hołdowniczych od instytucji i działaczy społecznych, gospodarczych i politycznych ze wszystkich zakątków Polski, jak również z zagranicy.

### Nie będziemy pili szklankami.

Warszawa, 28 kwietnia.

(Tel. wł.). Zakaz wyszynku alkoholu wydany w związku z poborem wojskowym, został od dnia dzisiejszego cofnięty.

### Katastrofa.

Warszawa, 28 kwietnia.

(Tel. wł.). Dziś na mokotowskiem polu lotniczem, spadł podczas wzlotu z wysokości kilkuset metrów kapral Krążela. Na szczęście, lotnik wyszedł bez szwanku, natomiast samolot został zdruzgotany.

### Konferencja.

Warszawa, 28 kwietnia.

(Tel. wł.). W dniu dzisiejszym premjer Grabski odbył naradę z ministrem Zamojskim w sprawie delegacji przy lidze narodów.

Jutro wręczona będzie nominacja p. Skrzyńskiego na delegata przy lidze narodów.

### Nowa fabryka.

Warszawa, 28 kwietnia.

W najbliższych dniach zostanie uruchomiona w Bydgoszczy nowa fabryka obróbki drzewa, p. f. „Unia“, która uzyskała pięć nowych patentów na maszyny, jakie w fabryce tej będą wyrabiane.

### Pogoda na dziś.

Zachmurzenie zmienne, cieplej, wiatry lokalne.

## Giełda.

(Pierwszy dzień notowań giełdowych w złotych).

WALUTY.

Warszawa, 28 kwietnia.

Dolar — 5.18 i pół.
Funt — 22.75.
Paryż, za 100 fr. — 33.75.
Szwajcarja, za 100 fr. — 92.
Włochy, za 100 lirów — 23.32.
Korony czes. za 100 k. — 15.25.
Korony austrjackie, za 100 tysięcy koron — 7.0025.
Pożyczka dolar. — 5.300.000.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 28 kwietnia.

(Notowania w guldenach)
Dolary — 5,67.
1 miljon mkp. — 0,62.

AKCJE (w złotych.)

(Cedula giełdy warszawskiej z dn. 28.4.1924).

Bank Dyskontowy —
„ Handl. 14,90
„ dla Handl. 2,40
„ Kredytowy 1,25
„ Przem. War. 2,16
„ Handl. Poz. 4,45
„ Przem. Lwów 0,75
„ Powszech. Kredyt. 0,20
„ Zachodni 4
„ Zjedn. Ziem. Pol 2,40
„ Zw. Sp. Zarobk. 9,50
„ Zw. Ziemian 0,40
Cerata 0,40
Sole 12,30
Kijewski 0,70
Puls 0,85
Strem 27,25
Wildt 0,30
Zgierz 7,10
Elektryczność 3,15
Pol. Tow. Elektr. 0,35
Siła i Światło 0,75
Chodorów 8,25
Czersk 1,20
Częstocice 4,10
Gosławice 2,70
Michałów 1,20
Cukier 7,40
Firlej 9,45
Łazy 0,35
Drzewo 0,80
Polska Nafta 0,25
Pol. Przemysł Naftowy 1,50
Nobel 2,60
Cegielski 1,10
Lilpop 1,30
Norblin 1,25
Ostrowieckie 17,90
Parowozy 0,80
Starachowice 5,25
Zieleniewski 18,25
Zawiercie 82
Jabłkowscy 0,40
Borkowski 3,05





## Drobne ogłoszenia.

### Kupno i sprzedaż.
4 grosze za wyraz

Sprzedam otomany pluszowe, dywanowe, kompletowe, gobelinowe, kozetki i materace, bardzo tanio Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II-gie piętro. 928

Sprzedam dom w Sosnowcu. Nower, Dąbrowa 3 Maja. 2866-1

ŚWIECE kościelne i do komunji ozdobne, wybór wielki. Skład Piotra Koltona, Sosnowiec, ulica Kościelna nr. 4. 2810-11

Do sprzedania skrzypce tyrolskie aparat telefoniczny Piłsudskiego 18 m. 13. 2905-1

Pies odchowany jedenastomiesięczny (z wyżłów) niedrogo do sprzedania. Wiad. u portjera kop. „Hr. Renard“, pomiędzy godziną 6—5. 2794-1

Do sprzedania 2 łóżka żelazne z niklowemi gałami w dobrym stanie. Wiadomość Dąbrowa ul. Sobieskiego 25, piwiarnia Wieczorka. 2267-1

Łóżko niklowe, eleganckie z małe [illegible]acem, 2 materace, oraz szafę sklepową zaszkloną, 2 gablotki sprzedam. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa. 2273-2

Firma St. Jan Krzywański w Dąbrowie Górniczej ul. Krótka dom własny. Poleca ze składu tanio: Płyty gumowe z przekładką i bez „Tauril“ i azbestowe, pakunki konopne, azbestowe, bawełniane wiaków, blachę mosiężną, żarówki do 1.000 świec, artykuły elektrotechniczne i przybory do rowerów. Wykonuje solidnie i terminowo po cenach przystępnych: Reparacje rowerów, maszyn do szycia, maszyn parowych, maszyn do pisania, pomp i wszelkie roboty ślusarskie, tokarskie i spawanie autogenem dla kopalń, fabryk i domów prywatnych. Na żądanie oferty 2723-5

Przyjmujemy w komis, do sprzedania: garderobę, obuwie i inne rzeczy. Wyprawiamy skórki: na futra i na obuwie. Na [illegible] solidne obuwie: męskie, damskie i dziecinne. Sosnowiec, 3-go Maja 19. Moncki. 2876

Motocykl 4 i. po H. P. mar. Indian [illegible] okazyjnie do sprzedania. Sosnowiec. ul. Ciepła 9 Stróżk. 2925-3

Aparat fotograficzny Kamra 18x4 [illegible] obiekt. Dagor Goerz ugnis. 340 miljonów. Również objekt [illegible] og. 260 miljonów okazyjnie do sprzedania, Sosnowiec, Orla 3 u fotografa 2926-3

### Posady i prace.
Zaofiarowane 4 grosze za wyraz

Potrzebny czeladnik kowalski zdolny Wisc. Grodziec, zakład kowalski Wincenty Stelmach. 2966-2

Poszukiwane 5 grosze za wyraz.

Buchalterka (pomocnica) znająca język niemiecki i korespondencję polską pisząca na maszynach poszukuje posady od zaraz. Oferty do adm „Iskry“ pod „Praca“ 2919-2

Kancelista z ukończeniem księgowości handlowej posiadający znajomość obcych języków piszący także na maszynie dobrze polecony, poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej, albo portjera lub woźnego w poważnej instytucji. Łaskawe zgłoszenie do adm. „Iskry“ pod „Kancelista“ 2877-1

Buchaltera pomocnika młody, piszący na maszynie, z ładnym charakterem pisma przyjmie zajęcie od zaraz Oferty sub. „Jotes“ do adm „Iskry“ 2922-1

### Rożne.
4 grosze za wyraz.

Akuszerka, Marja Nowak, przeprowadziła się z ul. Towarowej na ul. Modrzejowska nr. 39 róg Kościelnej dom pani Frydeckiej w Sosnowcu przyjmuje panie w godzinach popołudniowych, dla niezamożnych ustępstwo. 2715-2

Kto ma zbywające 2 łóżka, stół, 6 krzeseł, szafę i kredens, wynajmę te rzeczy na rok. Gwarantuję dobre obchodzenie się, a nawet mało uszkodzonej zreperuję. Wynagrodzenie według umowy. Zawiadomienie pod „Meble“ do administracji „Iskry“. 2826-1

Oddam na własność dziewczynkę 3 miesięczną zdrowa. Wiadomość „Iskra“ Będzin 2834-1

Krawcowa z Warszawy przyjmuje suknie kostjumy i bieliznę po cenach przystępnych, ul. Ludwika nr. 2 m. 2. 2258-1

Przedsiębiorstwo Robót blacharsko-Dekarskich Stanisława Mandowskiego. Wykonuje: wszelkie roboty dachowe z materiałów własnych i powierzonych, oferty na żądanie. Detaliczna i hurtowa sprzedaż wanien, wanienek latarni powozowych różnych systemów. Sosnowiec, ulica Sienkiewicza 1, obok teatru. 2894-2

Szachy — nie mogłem przybyć otrzymałem za późno — bardzo przepraszam i czekam wiadomości do „Iskry“. 2913

Zginął pies wyżeł, rasy poenter, ciemno-bronzowy, łaty popielate wabi się „Lord“. Łaskawego znalazcę uprasza się o zawiadomienie za sowitą nagrodą, na kop. „Czeladź“ B. Grenel. Nieprawego przywłaściciela będę ścigał sądownie 2933

### Lokale.
4 grosze za wyraz

Poszukuję mieszkania umeblowanego z 2 pokoi i kuchni w Sosnowcu. Warunki według umowy. Proponuję utrzymanie dla samotnej osoby za to prócz wynagrodzenia. Łaskawe zawiadomienia: skrz. poczt. 179, Frankiewicz. 2827-1

Zapłacę dobrze, za pokoik z kuchnią lub pojedyncze mieszkanie, może być na prowincji Będzina lub Sosnowca. Zgłoszenie adresu: adm. „Iskry“ Sosnowiec, lub filja „Iskry“ Będzin pod „Spokój“. 2930-2

### Zgubione dokumenty.
4 grosze za wyraz.

Cnęciński Franciszek zgubił dokumenty wojskowe wydane przez PKU Łódź, poczciwy znalazca łaskawie zwróci do policji dąbrowskiej. 2855-1

Domagała Józef zgubił książkę wojskową wydaną przez Magistrat Dąbrowa G. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do filji „Iskry“ Będzin. 2264-1

Bolesławowi Młynarskiemu skradziono książkę wojskową wyd. przez PKU Pacanów. 2880-2

Gruszka Jan zgubił portfel zawierający książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec, dowód osobisty wyd. przez mag. m. Sosnowca i różne dokumenty. 2891-2

Kozioł Roman zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez PKU Będzin. 2923-3

T[illegible]ski Kazimierz zgubił dnia 15 listopada 23 r. patent kat. 5 wyd. przez kasę skarbową w Sosnowcu 2924

Stanisławowi Nieduziak skradziono dokumenty wojskowe wyd. przez PKU Miechów. 2920-3

Stanisława Miedziejewska, starsza kancelistka sądu okręgowego w Sosnowcu zgubiła legitymację służbową wyd. 29 grudnia 1922 r. za nr. 137. 2929

Piszczała Franciszek, zgubił książkę kasy Chorych kartę wojskową wyd. przez PKU Piotrków i kartę pobytu wyd. przez kop. „[illegible]aski“. 2927-3

Dnia 27 kwietnia 1924 roku zgubiono sakiewkę na dworcu w. w. zawierającą kwity związku lokatorów dwie fotografję na imię Anny Gawędy. Łaskawy znalazca zwróci za nagrodą do adm. „Iskry“ w Sosnowcu. 2931

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca [illegible] Drukarnia Wydawnictwa „Kurjer Zachodni“ S. A. Długosza 1